

## **Czy sztuka wysoka wróci do Kościoła? Polscy artyści namalują ponownie obraz Miłosierdzia Bożego**

Obraz Miłosierdzia Bożego będzie malowany na nowo! Z tym niezwykle trudnym wyzwaniem – zarówno pod względem artystycznym, jak i duchowym – zmierzy się 11 polskich artystów malarzy, których do współpracy zaprosiły dwie instytucje – Instytut Kultury św. Jana Pawła II z papieskiego uniwersytetu Angelicum oraz Fundacja Świętego Mikołaja. Twórcy zobowiązali się ukończyć obrazy do końca stycznia przyszłego roku, tak, by w kolejnych miesiącach móc je zaprezentować szerszej publiczności. To wstęp do większego przedsięwzięcia, które ma na celu ożywienie malarstwa sakralnego w Polsce.

Wczoraj w pocysterskim opactwie w Gościkowie-Paradyżu zakończyło się drugie ze spotkań, jakie Fundacja Świętego Mikołaja (Teologia Polityczna) wraz z Instytutem Kultury św. Jana Pawła II na Angelicum zorganizowały dla grupy polskich artystów malarzy. W ich trakcie – pierwsze odbyło się tydzień wcześniej w pokamedulskim klasztorze w Wigrach na Suwalszczyźnie – zaprezentowane zostały założenia projektu mającego na celu powrót do polskich kościołów malarstwa o wysokiej klasie artystycznej.

*– Dokumenty Kościoła mówią wyraźnie, że wielka sztuka powinna być obecna w świątyniach, jednak praktyka jest inna. Dla sztuki to wielki problem, bo bez sacrum sztuka staje się pusta, zjada własny ogon,*

*nigdzie nie prowadzi, a w najlepszym razie staje się publicystyką albo dekoracją* – mówi Dariusz Karłowicz, prezes Fundacji Świętego Mikołaja, a jednocześnie pomysłodawca przedsięwzięcia. – *Zaczynamy od arcytematu, od centrum chrześcijańskiego życia i od centrum religijności naszych czasów, od obrazu Miłosierdzia Bożego* – kontynuuje Karłowicz.

*Zaczynamy od arcytematu, od centrum chrześcijańskiego życia i od centrum religijności naszych czasów, od obrazu Miłosierdzia Bożego*

Organizatorzy przedsięwzięcia mocno podkreślają, że nie chodzi im o kolejne kopie istniejących już wizerunków, ale o obrazy wysokiej

klasy artystycznej wyrażone współczesnym językiem malarskim. Obrazy te, choć będą emanacją indywidualnej wrażliwości artystycznej, mają być wykonane – co bardzo ważne – zgodnie ze wskazówkami zapisanymi przez Siostrę Faustynę w „Dzienniczku”, tak by mogły służyć celom kultycznym.

– *W siostrze Faustynie, w św. Janie Pawle II, w bł. Stefanie kard. Wyszyńskim, w bł. Michale Sopoćko widzimy pionierów idei Miłosierdzia. Pragniemy, aby zostało ono wyrażone także w dziełach sztuki. Aby artyści – malarze, rzeźbiarze, kompozytorzy, literaci – w pewnym momencie dostrzegli, że to jest coś, z czego możemy być dumni* – podkreślał obecny na spotkaniu z twórcami bp Jacek Grzybowski.

Aby pomóc artystom zmierzyć się z tym trudnym wyzwaniem, zarówno w Wigrach, jak i w Gościkowie-Paradyżu, miały miejsce dwie sesje wykładowe, w trakcie których bp prof. Jacek Grzybowski, dr Dorota Lekka i dr Izabela Rutkowska starali się z różnych ujęć naświetlić problematykę Bożego Miłosierdzia – od strony teologicznej, dokumentów Kościoła i nauczania papieskiego na temat sztuki oraz wszystkich zapisów odnoszących się do wizerunku Chrystusa, zamieszczonych przez s. Faustynę w „Dzienniczku”. W trakcie obu sesji nie zabrakło również prezentacji istniejących wizerunków „Jezusa Miłosiernego”, których omówienie uwypukliło zarówno różnorodność ujęcia tematu w minionych dziesięcioleciach, jak też niebezpieczeństwo zbyt dowolnego jego potraktowania i odstąpienia od istotnych wskazówek Zleceniodawcy.

*– Temat Miłosierdzia Bożego na razie widzę jako moje największe wyzwanie. Zobaczymy jak się z tym uporam. Mam poczucie pewnego początku, zainicjowania czegoś bardzo ważnego. Czegoś, czego w takiej formie nie było – mówi Jarosław Modzelewski, obecny na wigierskim spotkaniu malarz, rysownik, pedagog, współtwórca słynnej „Grupy”. – Odczuwam poczucie działania, które zostało zainicjowane, i które jest też jakimś napędem budzącym wolę zmierzenia się z tym tematem. Przy wszystkich obawach, które oczywiście są też obecne – dodaje.*

Organizatorzy świadomi tych obaw, starali się pomóc artystom w przybliżeniu tematyki związanej z wizerunkiem Miłosierdzia Bożego. Służyły temu nie tylko cykle wykładów, ale również jednodniowy wyjazd do Wilna, gdzie znajduje się obraz autorstwa Eugeniusza Kazimirowskiego – pierwszy jaki powstał po otrzymaniu przez polską

*Wizja na szczęście nie jest tak zobowiązująca, jak zobowiązujący jest obraz, który już istnieje. Tu jest klucz, który trzeba stworzyć, aby poradzić sobie z tym zagadnieniem*

mistyczkę polecenia od Chrystusa namalowania wizerunku wcielonego Miłosierdzia i jedyny, na którego ostateczny kształt s. Faustyna miał realnie wpływ.

Jarosław Modzelewski po wizycie w Wilnie zwrócił uwagę na siłę tego obrazu, umieszczonego obecnie w ołtarzu głównym kościoła pod wezwaniem Świętej Trójcy, a od kilku lat podniesionego do rangi wileńskiego Sanktuarium Miłosierdzia Bożego. – *Wizja na szczęście nie jest tak zobowiązująca, jak zobowiązujący jest ten obraz, który już istnieje. Tu jest właśnie klucz, który trzeba stworzyć, aby poradzić sobie z tym zagadnieniem. Wiemy, jak ma wyglądać postać, ale na szczęście niezbyt dokładnie. Tak więc będziemy próbowali* – mówił artysta.

Namalowania obrazu Miłosierdzia Bożego nie jest próbą jedynie dla Jarosława Modzelewskiego. Do zmagania z tematem przyznają się wszyscy, którzy podjęli się tego zadania. Związany z krakowską Otwartą Pracownią Krzysztof Klimek mówi wręcz, że namalowanie obrazu Miłosierdzia Bożego jest dla niego „szalonym wyzwaniem”. – *Wcześniej robiłem parę kopii obrazu z Łagiewnik i to z w miarę dobrym skutkiem. Ale to były kopie. Natomiast realizacja obrazu, tak jakby to do mnie przyszła s. Faustyna to zupełnie inna rzecz. Trzeba zupełnie inaczej o tym pomyśleć, wydobyć się z pewnych stereotypów. Liczę, że ten obraz pojawi się we mnie – przyznawał ze wzruszeniem.*

O konieczności przemyślenia w ciszy tematu Miłosierdzia Bożego mówił też Jacek Dłużewski, profesor wrocławskiej Akademii Sztuk Pięknych. – *Ten temat nie jest ikoną do powielania, ale formą żywą do kształtowania współczesnym językiem, żeby ta współczesna forma malarska była odpowiedzią na malarski temat, który jest ciągle obecny* – mówił.

*Moim pragnieniem było namalowanie czegoś dla kościoła, ale mimo różnych delikatnych prób nie udało mi się nawiązać ściślejszej współpracy*

Na inny nieco aspekt zwróciła uwagę znana krakowska malarka Beata Stankiewicz, która wskazała, że pomimo dość sztywnego obstalunku obrazu,

wykłady, w których brała udział uspokoiły ją w kwestii wolności artystycznej. – *Czuję się bezpieczniej znając granice, wiedząc, które rzeczy, czy symbole są koniecznością, i co musi zostać zawarte na obrazie. Gdy jasno wiem, jaki jest obszar mojej wolności artystycznej, daje mi to ogromne poczucie bezpieczeństwa twórczego* – mówiła w krótkim wywiadzie Beata Stankiewicz, dodając, że możliwość użycia współczesnego języka i nierezygnowanie z własnego stylu podczas malowania wizerunku Jezusa jest dla niej niezwykle istotną kwestią.

– *A ja jestem po prostu szczęśliwy i zachwycony możliwością namalowania Miłosierdzia Bożego* – nie krył z kolei swych emocji przybyły z Wrocławia artysta malarz Wojciech Głogowski. – *Zaproszenie do tego projektu uważam za sprawę Opatrznościową* –

mówił, dodając, że „może w tym wszystkim chodzi o to, aby Pan Jezus z tego nowego obrazu przemówił również do innych ludzi, do tych, którzy za pomocą starszych wersji mają może trudniejszy dostęp do Niego”.

Zaś Ignacy Czwartos, współtwórca Stowarzyszenia Otwarta Pracownia, wyznał przed naszą redakcyjną kamerą: „do takich chwil przygotowywałem się przez całą moją karierę malarską, czyli niemal od 30 lat”. – *Tworząc obrazy abstrakcyjne, figuratywne, czy połączenia figuracji z abstrakcją, bardzo często myślałem o malarstwie sakralnym. Moim pragnieniem było namalowanie czegoś dla Kościoła, ale mimo różnych delikatnych prób nie udało mi się nawiązać ściślejszej współpracy. Teraz jednak nadarzyła się taka okazja i bardzo się z tego cieszę – mówił z nadzieją artysta.*

*Namalowanie obrazu Miłosierdzia Bożego jest pierwszym etapem. W kolejnych latach Instytut Kultury św. Jana Pawła II i Fundacja Świętego Mikołaja zaproszą artystów do zmierzenia się z kolejnymi tematami*

W słowach twórcy wybrzmiewa problem, który narasta od lat – coraz szybciej rozchodzących się dróg świata kościelnego i kultury wysokiej, nad którym wielu komentatorów jest w stanie załamywać jedynie ręce. Projekt

realizowany z inicjatywy Fundacji Świętego Mikołaja (Teologii

Politycznej) i Instytutu Kultury św. Jana Pawła II na Angelicum idzie pod prąd tym pesymistycznym nastrojom, mając ambicje dołożenie własnej cegiełki do powstrzymania tego procesu.

Dlatego namalowanie obrazu Miłosierdzia Bożego jest zaledwie pierwszym etapem działań zaplanowanych na przyszłość. W kolejnych latach Instytut Kultury św. Jana Pawła II i Fundacja Świętego Mikołaja zaproszą artystów do zmierzenia się z kolejnymi tematami, które są kluczowe dla chrześcijańskiej wiary i wyobraźni, a zarazem przez całe stulecia były istotne dla dziedzictwa europejskiej kultury.

Na koniec trzeba powiedzieć, że nie bez znaczenia jest też inny cel, który przyświeca projektowi. Jest nim próba wskrzeszenia mecenatu kościelnego dla kultury wysokiej. Na rodzenie się świadomości takiej potrzeby w kręgach Kościoła wskazywał obecny na spotkaniu z twórcami bp Jacek Grzybowski, który mówił w Wigrach, że „zapomnieliśmy o tym, że kultura jest często pierwszym, i wydaje się czasem najlepszym, elementem ewangelizacji. Że przez dobrą sztukę i dobrą kulturę możemy dotrzeć do rzesz ludzi”.

Zaproszenie do obecnego projektu przyjęli: Jarosław Modzelewski, Krzysztof Klimek, Jacek Dłużewski, Beata Stankiewicz, Wojciech Głogowski, Ignacy Czwartos, Bogna Podbielska, Artur Wąsowski, Damian Bąk, Jacek Hajnos i Wincenty Czwartos.

*Krzysztof Wojciechowski*

[ZOBACZ] Bp Jacek Grzybowski o sztuce sakralnej w Kościele

Foto: Renata i Artur Kiciak